Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 190. SRODA 23 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.		Psychometr		Wiatr		Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i różne uwagi.
22	6	27	6.	29	+11,	9	4.	77	ZPł.Zachodni	słaby	Pogoda	
	2		6.	4	18,	2	4	28	Zachodni	,,	,,	
	10		6	39	14	2	5	77	Zachodni	.	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Adres Obywateli kraju Krakowskiego, do Deputowanych przez nich na sejm Wiédeński w roku 1848 wysłanych, tymże na ręce deputow Kar. Langie do Wiédnia w d. 19 Sierpnia t. r. przesłany.

Z całą sumiennością człowieka, z uczuciem zupełném prawego Polaka, najskrupulatniéj rozstrząsając całą Waszą dotychczasową działalność, z obowiązku naszego wyznać nam miło, iż zaufaniu w Was położonemu skrupulatnie odpowiadając pojęliście gruntownie nasze zasady, ściśle dopełniliście tak trudnego Waszego jako Polaków na sejmie Wiédeńskim stanowiska we wszystkiém, a mianowicie téż w silném zaprotestowaniu się Waszém przeciwko zamierzonemu nowemu podziałowi Polski. Postępujcie daléj tą drogą, a Sprawiedliwy Bóg niezawodnie wkrótce błogosławiąc poświęceniu Waszemu jako też wszystkim Rodakom położy koniec cierpieniom tak długim całego Narodu, i natchnie, aby już raz przecie sprawiedliwością serca nawet wrogów naszych.

Kraków d. 19 Sierpnia 1848.

Adres niniejszy obejmuje podpisów tysiąc ośmdziesiąt.

(A. N.) Gdy podstawa exystencyi państwa t. j. konstytucya, nie już w swojém rozwinięciu, ale w piérwszym swym zawiązku podkopywana jest i niszczona u nas przez dziś już powszechnie znanych, a od lat wielu odznaczających się nienawiścią wszelkiéj wolności nieprzyjaciół naszych, a obcych do ziemi naszéj przybyszów, pomiędzy którymi znajdują się i tacy, którzy za byłéj jeszcze Rzplitéj Krakowskiéj za nasz chléb im hojnie podawany, służąc obcemu Bogu kopali grób dla nas i przygotowywali zagładę narodowości naszéj, słowem: okazali się naszemi domowymi wrogami, a służalcami wszechwładnych podówczas konsulów — a dziś takowi ośmielają się nam odgrażać reakcyą a to krwawą!— a gdzie? na ziemi naszéj. — Cóż na to powiecie?

Przy rozwijaniu się zasad konstytucyjnych najwięcéj na tém zależy, ażeby takowe hojne dla ludzkości i narodowości przyniosły plony, nie zaś, żeby od wrogów reakcyjnych w samym pierwiastku swoim były niszczone. — Boć czarne z biełém się nie zgodzi, a jeżeli się zmięsza razem, to będzie ni to ni owo, ani czarne ani białe, ale popielate. Nie ma wątpienia, że od obecnego sposobu postawienia i utrzymania się na naszém stanowisku nie już los nasz, którzy za straconych uważać się zawsze możemy, ale los nowéj latorośli rodu ludzkiego, los przyszłych pokoleń zawisł od tego, jak my w obecnéj chwili w walce o wolność lub kajdany—życie lub śmierć stawiać będziemy czoło? Jak wytrzymamy krwawą próbę?

Zważywszy, że chwila obecna jest tak historycznie wielką tak brzemienną w szczęście lub nieszczęście przyszłéj ludzkości, a przez to znając i oceniając wzniosłość tego naszego stanowiska, gdy do miasta naszego zjechał nowy gubernator Polak z woli Cesarza końcem reorganizacyi tylokrotnie już reorganizowanego — a zawsze na nowo podkopywanego rządu narodowego w Mieście i Okręgu Krakowskim czemuż dotychczas nie objawiliśmy tego jawnie, co już od tak dawna jest ogólném życzeniem i żądaniem naszém, że taka a nie inna jest wola i dążność ogółu — ażeby wszystko to, co rozwinięcie i postęp wolności konstytucyjnych podkopywało i neutralizowało, a przeto i na przyszłość podkopywać i niszczyć może i z natury swéj musi powtarzamy: aby to wszystko z gniazda naszego domowego wydaloném i usuniętém zostało.— I tak:

Młodzież nasza pełna naukowych zdolności jest bez chléba, bez zatrudnienia, cóż jéj pozostaje? nędza i rozpacz — a do czego rozpacz doprowadzić może?.... Necessitas frangit leges.

Urzęda w każdéj gałęzi administracyjnéj jeśli nie powiększéj, to przynajmniéj w znacznéj części zajęte są albo przez służalców dawnego systemu metternichowskiego, albo przez ludzi przedajnych, albo przez nieprzyjaznych nam Polakom i wszelkiéj konstytucyjnéj wolności obcych przybyszów, czyto przybyłych już po wcieleniu Krakowa do Austryi, czyli téż dawniejszych, którzy takowe wcielenie już oddawna u nas przygotowywali - i nas niejako zaprzedali — Cała prawie milicya, policya, ferwalterya, grenzjegry, nasłani ziemiomierniey, którzy nie pojmując konstytucyi, sądzą, iż należy im buntować chłopów do rzezi szlachty - znaczna część w duchowieństwie, stanie nauczycielskim i t. d., nam krajowcom chléb i posady zabiérający, jawnym i niezaprzeczonym są tego dowodem.

Czegóż się może spodziéwać wolność konstytucyjna, oświata i narodowość nasza po takiéj mięszaninie tak różnorodnych a nieprzyjaznych sobie pierwiastków — gdzie ciągła odbywaćby się musiała walka wolności z reakcyą, która albo wywołałaby anarchią i rozlew krwi, albo spowodowałaby letarg polityczny czyli zobojętnienie, a nakoniec bieg wsteczny i upadek zupełny konstytucyi? Przeto domagajmyż się jednogłośnie drogą konstytucyjną, aby wszystkie indywidua te, które z historycznego biegu swych czynności powszechnie jako zgubne dla nas uważane, o których opinia publiczna *Vox Dei* już stanowczo i jawnie orzekła, że są dla konstytucyi i narodowości naszéj prawdziwą zagładą i zgubą — te indywidua z posad swoich ażeby zostały usunięte — domagać się musimy i oto się starać jak najusilniéj, a ich miejsce zajmą ludzie zdatni, zaufaniem swoich współobywateli upoważnieni, w czynnościach i narodowości swojéj niepokalani — a tym sposobem sam zaród złego w swojém rozwinięciu już wstrzymanym i zniszczonym zostanie; a odtąd nic już przeszkadzać nie będzie, ani rozwinięciu się naszych zasad narodowych, ani swobód konstytucyjnego Cesarstwa, którego dziś najdzielniejszą podstawą jest święte zachowanie swobód, i nietykalne szanowanie narodowości wszystkim Ludom, z nim połączonym tym wielkim a odtąd wspólnym węzłem *L. W.*

(A. N.) Sprawiedliwość opinii publicznéj zbyt ważną dla obywatela prywatnego jest rzeczą ażeby na nią można być obojętnym, tém bardziéj gdy opinia ta nie już pojedynczéj dotycze się osoby, lecz całego zgromadzenia lub stanu jakim jest każdy cech wyrobowy lub rzemieślniczy. Że zaś w każdym stanie, lub cechu znajdują się ludzie godni i obywatele uczciwi zasługujący na szacunek publiczności tému zapewne nikt z słusznie myślących niezaprzeczy. Od czasu do czasu powstają w pismach zażalenia częstokroć złośliwe wymierzone przeciwko zgromadzeniu tutejszych Piekarzy — niech też choć raz i Piekarzom wolno będzie w własnéj wystąpić obronie. Obrona takowa ogłoszona będzie wkrótce, a publiczność osądzi bezstronnie kto jest dotychczas winny czy Piekarze, czy też niektórzy urzędnicy. — Dziś to tylko przytoczymy lubo jeszcze nie na obronę naszą, to przynajmniéj jako wstęp do niéj zawiadomienie: że my Piekarze tutejsi zaskarzyliśmy do Dyrekcyi Policyi p. Konrada, który zastępując komissarza Targowego, a którego jak się zdaje żądał zatrzymać dla siebie miejsce — dopuszczał się zapewne w chęci odznaczenia się zbyteczną, a więc nagrody czekającą gorliwością — i na téj przeto drodze popełniał zdzierstwa dotąd pomiędzy urzędnikami nie praktykowane a haniebne, albowiem nad przepisaną taxę policyjną przykładał częstokroć łuty do wagi — a to w taki sposób, iż to dostrzeżonem zostało przez następujących fakt ten przysięgą stwierdzić mogących świadków, a ci są: Franciszek Henisz — Józef Cynk — Szwander na każm. wszyscy piekarze majstrowie. Protestujemy przeto przeciw wszystkim podanym przez P. K. rapportom a na swoim miejscu zażądamy zwrócenia nam wszystkiego zabranego bezpłatnie przez p. K. pieczywa lub zwrócenia jego wartości - - jako też będziemy się domagać ścisłego dochodzenia na drodze prawa, czyli takowe niegodne pokrzywdzenia nas na majątku naszym a razem i na dobréj sławie naszéj tym nieuczciwym przeciwko cudzéj własności wymierzonym podstępem działo się wprost z woli i złéj chęci p. K. czyli też jak niektórzy z nas domyślać się mogą, powodem do tego było obce złośliwe i niegodnie podszczuwanie? *J. S.*

Proletaryat.

(A. N.) Jakkolwiek drzewo wolności nam pięknie zakwita, niepodobna obronić się téj prawdzie, że drzewo to dziś już toczyć zaczyna robak niebezpieczny, którego przedewszystkiém pozbyć się trzeba, aby zaradzić złemu, aby nie dostał się ten robak do samego rdzenia. Przedmiot tak ważny, tak na przyszłość zagrażający ludzkości i jéj swobodom, — przedmiot będący oddawna już powodem wszystkim uczonym do obmyślania środków zaradczych — przedmiot ten już krwawo objawił się za barykadami Paryża — już sposoczył jego bruki, a rozniósł trwogę po całéj ucywilizowanéj Europie — odebrał sen bogaczom i skąpcom — jest to straszny w następstwach swoich *Proletaryat.* (gołyszostwo)

Rak ten morderczy nie obcy jest dziś wszystkim prawie prowincyom połączonym z Austryą — ssie on soki pożywne całego towarzystwa, a jeżeli my, to jest generacya obecna, zdołamy przez silne środki zaradzić temu złemu — to przyszłe pokolenia groby nasze kwiatami wieńczyć, i łzami wdzięczności zléwać winny.

Przed historycznie wsławionemi dniami Marca i Maja, u nas, jak dziś jeszcze w Turcyi, Rossyi i Azyi — nie było Proletaryatu, nie było proletaryuszów — było tylko ubostwo — byli ubodzy. Ubogi — jest to mdłe, słabe — swoją niedołężność i nicość czujące stworzenie, uskarżające się na los okrutny, który go przykuł do twardéj opoki zwanéj nędzą — któremu nie zabłysła gwiazda szczęścia, który upadając pod ciężarem kłopotów i trosk ziemskich, nie śmié podnieść głowy — nie śmié spodziéwać się polepszenia swego bytu, i nareszcie znękany, bojaźnią gorszéj jeszcze przyszłości przejęty — przypisuje jako istota słaba nieszczęśliwe losy swoje okrutnemu — niezmiennemu przeznaczeniu — Ubogi przeto jest słaby, lękliwy, pokorny — spodlony własną swoją pokorą — spodlony nędzą — spodlony żebractwem; on bowiem zmuszony jest płaszczyć i korzyć się przed bliźnim bratem swoim na tym padole, gdzie końcem wszystkich rozkoszy i uciech i boleści i nędzy jest pył i wspomnienie. Nie tak rzecz się ma z proletaryuszem. — Proletaryusz żyje z dnia na dzień — ale w jego duszy jest wiara, jest siła, jest nadzieja — on zna prawa człowieka — on wié, że praca jest warunkiem życia, on chce pracować silnie i ochoczo, ale też chce, żeby ta praca była sowicie wynagrodzoną.

On nie od ludzi nie od bliźnich, których za takich uważa, żąda i oczekuje polepszenia swego bytu, on go żąda od kraju, od Ojczyzny swojéj. Francya — straszny nam przedstawia przykład potęgi proletaryatu. Proletaryat podniósł olbrzymią prawicę przeciw dawnym ciemiężcom Francyi, on to ogłosił prawa człowieka, on jednym pociągiem pióra oznaczył koniec bytu arystokracyi, on posłał króla swego na rusztowanie. Konstytucya z r. 1791 — piérwszym artykułem swoim „*Les hommes naissent et demeurent libres et égaux en droits*“ (ludzie rodzą się i są sobie równymi przed prawem) zniosła całą budowę towarzystwa średniowiecznego. Konstytucya ta była błędna, ona prawa oparła na idei stanu obywatelskiego. Zapomniała o proletaryuszach

i podniósł głowę Robespiere, a z nim zasada drugiéj konstytucyi 1793, to jest równość rzeczywista przed prawem. Napoleon dobrze rzecz zrozumiał, nie taki to był poeta jak Lamartine. On to przeszkodził proletaryuszom stać się kommunistami on chęć zaboru cudzéj własności zamienić umiał na żądzę sławy, on prowadził proletaryuszów pod Piramidy i przez Alpy — a tak Francya swą sławę winna proletaryuszom. Krzyże, laski marszałkowskie, mitry i korony mistrz despotyzmu wskazywał proletaryatowi jako nagrody za krwi przelewy — i tak odgrywał ten wielki kuglarz swą rolę aż się ludom sprzykrzyło. Inni po nim nastąpili kuglarze. Równość stała się czczem wyobrażeniem, złoto przemogło — aż i tu nastąpiła scena ostatnia, runął tron króla oszusta, a on sam nareszcie stał się proletaryuszem wygnańcem, i ani jeden człowiek się nie znalazł, któryby go pożałował Proletaryat w cesarstwie też same prawie przejdzie koleje, dla tego czuwajcie obywatele, starajcie się o środki do zapewnienia ciągłéj pracy ludowi, — bo biada nam wszystkim jeżeli proletaryat chwyciłby się rozpaczy. Pamiętajcie o tém wy posiadacze, lepiéj dobrowolnie czynić ofiary i obmyślić środki czynnej pracy zawczasu swoim nieszczęśliwym rodakom, aniżeli na raz paść ofiarą mieszczuchostwa i zarozumiałéj dumy lub ciemnoty.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiédeń 20 *Sierpnia.* Z powodu wczorajszéj parady wojskowéj odbyło się posiedzenie dopiero po południu, lecz niewarte wspomnienia. Z pewnego źródła dowiadujemy się, że br. Dobblhof zasadę wynagrodzenia zrobił zadaniem gabinetowém. Gdyby się oświadczono za niewynagrodzeniem, w tedy gabinet poda się do uwolnienia. Za kilka dni ma się to pytanie roztrzygnąć. Jak się zdaje, nowomianowany sekretarz państwa Mayer wytoczy rozprawy w tym względzie i zrobi się organem Dobblhofa, który jak wiadomo jest lichym mowcą. Wczoraj mówił hr. Borkowski ze Lwowa w prawdzie kwiecisto i pięknie. lecz myśli jego trąciły mocno komunizmem. Co się tyczy zagłosowania, sądzimy że liczne chłopstwo w sali obrad jest główną przeszkodą utrzymania się zasady zupełnego wynagrodzenia. — Okoliczność ta, że studencka legia milcząco przechodziła przed cesarską familią, na wczorajszéj paradzie, gdy tymczasem przed sejmem wznosiła wiwaty; a nawet że zamiast innego uroczystego hymnu nóciła piosnkę studencką (o lisie), zmartwiła bardzo obywateli wyższéj klassy. Mocniéj nawet dzisiaj niż kiedykolwiek mówią o zniesieniu demokratycznego związku i rozwiązaniu legii akademickiéj. O ile znamy polityczną atmosferę tutejszego miasta, możemy śmiało powiedzieć, że *następne tygodnie roztrzygną stanowczo.* Rozpoczęcie nowego roku szkolnego wyznaczono na dzień 1 Listopada. Rozporządzenie to wydało ministeryum, z powodu iż podobne urządzenie jest już we Włoszech zaprowadzoném, więc by tego, powiada reskrypt ministeryalny, tutaj odrzucać nie należało. Otóż to nowy dowód, że mimo chwiejących się umów w sprawie włoskiéj, już się utworzyła wola gubernatorska, aby *Włochy zatrzymać.* Nawet gazeta wiedeńska ma już w swoich rubrykach: *Lombardzko weneckie królestwo.* W rzeczy samej nowe ogromne massy wojsk ciągną do Włoch, aby wszelkim nieprzewidzianym wypadkom zapobiedz. Pogłoska niesie, że Radecki zjedzie na kilka dni do Wiédnia, końcem porozumienia się z ministeryum.

Katolicki duchowny Gärtner miał dzisiaj kazanie w kościele uniwersyteckim przeciw nowo-katolickiemu kościołowi, który z każdym dniem więcéj znajduje przyjaciół, i mnostwo ciekawych pociąga. Dziś znowu tysiące zgromadziło się w Odeonie, aby się przysłuchać kazaniom Paulego, Löbensteina i Hirszberga. Niektóre osoby, za to że się poważyły dać oznakę niechęci, o mało że nie padły ofiarą rozjątrzonego ludu. Aby wynagrodzić szkodę wyrządzoną onegdaj, kazano każdemu od wnijścia zapłacić 2 kr. —

CZECHY.

Praga 17 *Sierpnia.* I my także mieliśmy tu bankiet Wersalski Przed kilku dniami załoga tutejsza obchodziła w sali hiszpańskiéj na Hradszynie uroczystość z powodu odniesionych zwycięstw we Włoszech. Na uczcie jaką tam wyprawiano znajdowała się cała starszyzna, z każdego batalionu dwóch podoficerów i prości żołnierze. Przed każdym nakryciem znajdował się wiersz na całym półarkuszu z podpisem porucznika Marsano, który już w całéj prawie Austryi powszechne oburzenie wywołał, wzniecając zarazem nieufność i wstręt ku wojsku. Wierz ten opiewa najprzód bohaterskie czyny austryackiéj armii we Włoszech; późniéj przechodzi na Wiedeńczyków mówiąc, że łatwo w Wiedniu pałaszami i bronią w koło szczęknąć można; gniewa się nad ucieczką Cesarza; przyrzeka bronić jego praw przeciw spiskowym zamachom i kończy szczególniejszemi słowy, które wstrząsnąć Niemcami z całéj mocy powinny. Uczta ta odbyła się po bratersku w najwyższym stopniu, oficerowie i prości trzymając się za ręce, wśród radości powszechnéj jechali do kwater. Niemcy baczność! — Przytem słychać wiele o brutalstwie żołnierzy na prowincyi, gdzie często gęsto studenta napadają, znieważają i dzięki Bogu jeżeli im jeszcze z życiem uciec potrafi. — Protestacye przeciw obwieszczeniu Windyszgreca nie biorą końca. Obywatele, adwokaci, dawniejsi więźniowie polityczni, studenci wszystko protestuje, nawet i kobiety na zgromadzeniu swojem ułożyły protest, najprzód przeciw obwieszczeniu Windyszgreca, a powtóre wystósowały odezwę do ministeryum w któréj żądają wypuszczenia na wolność dwóch kobiet uwięzionych z powodu iż studentom w ucieczce pomocnemi były. Nakoniec uradziły, aby oddalic z obowiązku wszystkie służące, które mają kochanków grenadyerów, co otwarcie gwałci czułość i sumienie. *(O. G.)*

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Pogłoski o powstaniu w Petersburgu, Moskwie i Warszawie nie potwierdzają się. Piérwsza wiadomość o wybuchu powstania nadeszła do Wrocławia d. 18; tymczasem gazety berlinskie otrzymały wiadomości z Warszawy z d. 20, z Rygi 17, a z Petersburga 15, lecz o żadnéj rewolucyi nigdzie nie

nie słychać, wyjąwszy to tylko że p. Amalia Berg podniosła się w balonie. Może być że zrobiła kilka buntowniczych poskoków z balonem w powietrzu, i to dało powód do rozszerzenia wieści o rewolucyi w państwie rossyjskiém.

PRUSY.

Poznań. Dowiadujemy się z Gaz. niem. pozn. że załoga miasta Poznania liczy teraz, prócz artylleryi i prócz huzarów 6,000 ludzi; miasto Kurnik udarowane zostało bateryą, a dla Szremu podobna gwiazdka z Magdeburga przybywa. Tak uzbrojona nie lęka się już Gaz. pozn. niem. powstania polskiego, lituje się tylko nad szlachtą polską, że pieniędzy nie ma. Jest to prawda, brak pieniędzy dotkliwie się uczuć daje, ale nie więcéj tutaj jak gdzieindziej, bo nigdzie ich nie ma za wiele i o znaczniejsze summy nadzwyczaj trudno.

Spodziewamy się, że obywatele Polacy, mimo krytycznego położenia, nie zapomną o względach, które teraz dla sprawy narodowéj są konieczne, że trzymać się będą swéj ziemi do upadłego, że wspiérać się będą nawzajem i szczątków wspólnéj matki nie wydadzą w ręce cudzoziemców czyhających na jéj zgubę. *W prywatném życiu oszczędność a nawet skąpstwo jest teraz patryotyzmem.*

Komitet niemiecki galopem gna sprawę rozgraniczenia, koniecznie nas chce częścią obmurować, częścią wywołać z ojczyzny — w tym celu więc na dzisiaj powołał zgromadzenie ludu, aby wystósować prośbę do ministerstwa pruskiego i zmusić je do rozgraniczenia. Dzieciństwo to wszystko — jeźli my z naszéj strony powinności wzgledem nas samych i względem świętéj sprawy naszéj wypełnim, jeśli nas przeklęte ospalstwo nie zatruje i niezgoda nie rozedrze, wtedy niech sobie i Frankfórt i Berlin i komitet niemiecki robi co chce, rozgranicza jak chce, za to im ręczę, że nie tak prędko nas strawi i dużo się jeszcze kwaśnych jabłek nagryzie.

FRANCYA.

Paryż. — Roboty w warsztatach narodowych Paryża są znowu zawieszone od cztérech dni. Jednakże robotnicy udają się każdego poranku do właściwych warsztatów, w nadziei że przecie nadejdą im pomyślne rozkazy. Wczoraj rano po najcelniejszych warsztatach, na placu Europy, które dawniéj najużyteczniejszych dostarczały wyrobów, stali robotnicy z założonemi rękami. 20,000 robotników dotąd bez zatrudnienia. — Kilka pułków liniowych dobrze zaopatrzonych w amunicyą i wszystko co do wyprawy potrzebne, wyruszyły z Paryża dla połączenia się z armią alpejską. — Pałac Tuilleryc i Luxemburg zostaną obsadzone wojskiem. W ostatnim szczególniéj odbędą się ważne urządzenia, tak aby w nim można pomieścić blisko tysiąc ludzi. — Administracya zaleciła jenerałowi brygady, dyrektorowi fortyfikacyj Paryża, aby zwiedził budynki przyległe włościom Meudon, Saint-Cloud, Wersal, Saint Germain. Na wszystkich tych miejscach staną kwaterą wojska, które na pierwszy znak w stolicy być muszą.

17 *Sierpnia.* Dzisiaj nastąpiły narady, nad *dobrotliwemi układami* między wierzycielami i dłużnikami, a *Journal des Débats* powiada, że od przyjęcia lub odrzucenia tychże zawisł los 30,000 niższego rzędu fabrykantów i kupców. Bierne papiéry samego tutejszego banku wynoszą 21 mil fr. — Bank chce je dostać teraz, i dla tego sprzeciwiają się wyżsi członkowie skarbu nowemu projektowi, ogłaszają to za gwałcenie kapitałów, targnięcie się na własność a więc za komunizm.

WŁOCHY.

Rzym 9 *Sierpnia.* Na odbytém w czoraj posiedzeniu rady państwa wydało ministeryum odezwę, wyzywając nią do obrony ojczyzny każdego prawego syna włoskiéj ziemi, i protestując przeciw wkroczeniu Weldena. Czytamy w téj odezwie następujące słowa: „Jego Swiątobliwość uważać będzie wszelką krajowi wyrządzoną obrazę, tak jak gdyby Jemu samemu wyrządzona była, i że praw swoich jako panujący i głowa kościoła w każdy sposób bronić potrafi. — Izba deputowanych postanowiła jednomyślnością wezwać w pomoc Francuzów i to postanowienie doręczono tu urzędownie posłowi rzeplitéj francuzkiéj, aby tenże przesłał je do Paryża natychmiast. — Wniosek ten nastąpił w skutek podania podpisanego przez 6000 obywateli przeszło. — *Epoca* donosi że Kardynał *Ferreti* udał się w tajnymposelstwie do Neapolu i inni Kardynałowie także Rzym opuścili, lecz z jakiego powodu i w jakim celu? niewiadomo.

Medyolan. Od czasu jak Austryacy weszli tutaj z rószczką oliwną w ręku, dzieją się nadużycia, na wszystkich rogatkach zatoczono po 3 działa a w koło miasta na wałach stoi liczna artylerya z zapalonemi lontami.

Modena. Franciszek V. przybył d. 10 do swojéj stolicy. Z Mantui wydał odezwę do Modeńczyków z daty d. 8, która im się nie bardzo spodobała. Wszystkie tytuły z *Bożéj Łaski* stanęły na czele, a za niemi trzy *e. c. t.* W téj odezwie są życzenia i nadzieje wyrażone, przytem udzielone zupełne ułaskawienie, wyjąwszy przywódzców i *burzycieli* jako téż i tych którzy się prostéj zbrodni winnymi stali.

PORTUGALIA.

Donna Marya nie wychodzi już wcale bez mocnéj eskorty w Cintra swojéj dotychczasowéj stolicy, dokąd znaczne siły wojska ściągają. W piérwszych dniach sierpnia wystrzelono do niéj kilka razy lecz całe to zdarzenie pokryto głęboką tajemnicą.

Doniesienie Urzędowe.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: Meble, Suknie Stolarszczyzna, Książki hebrejskie, Bielizna, Srebra i t. p w drodze Exekucyi Sadowéj, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w Domu pod Nro 83 Gmi. VI. na Kazimierzu w dniu 28 Sierpnia 1848 roku o godzinie 9téj z rana, za gotową *courant* brzęczącą monetę.

Kraków dnia 21 Sierpnia 1848 r.
Felix *Stróżecki* C. K Komornik Sądowy.

9ty arkusz *Rzezi Galicyjskiéj* wyszedł z druku i jest do nabycia w Księgarni St Gieszkowskiego i u Wydawcy pod L 34 przy ulicy Grodzkiéj, w domu Obywatela Wieczorka.

Redaktor **Władysław Izycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**